



STUDIUM PRZYPADKU

Upadek na obludzonych schodach

PIO POLSKA
IZBA
ODSZKODOWAŃ

W styczniu 2007 r. pani Marta T. wracała z Urzędu Skarbowego na Targowisko Miejskie, gdzie prowadziła stoisko. Schodząc po schodach prowadzących od ul. X do ul. Y, nasza mocodawczyni poślizgnęła się na śliskim, obludzonym, niczym nieposypanym stopniu. Upadła do przodu, ześlizgując się na niższe stopnie. Próbuje się ratować, chciała uchwycić się poręczą. Niestety, było to niemożliwe, gdyż poręcz jest oddzielona od schodów podjazdem dla wózków, co utrudnia schodzenie po stromych i wąskich schodach.

W wyniku tego wypadku nasza mocodawczyni doznała obrażeń ciała w postaci wieloodłamowego złamania nasady dalszej kości udowej lewej wraz ze stawem skokowym, mnogich siniaków całego ciała.

Poszkodowana została przyjęta na Oddział Chirurgii Ogólnej i Urazowej Szpitala Powiatowego w X. Tutaj wykonano niezbędne badania laboratoryjne i diagnostyczne. Chorą zakwalifikowano do zabiegu operacyjnego, polegającego na otwartej repozycji i stabilizacji złamanej nogi, oraz założono gips. Na uszkodzony staw skokowy założono stabilizator. Wdrożono również ćwiczenia usprawniające. Poszkodowana poruszała się za pomocą dwóch kul bez obciążania chorej nogi.

Pani Marta bezpośrednio po wypadku była bardzo obolała i osłabiona. Przez okres hospitalizacji musiała leżeć niemalże w bezruchu. Najmniejszy ruch skutkował bowiem silnym, przeszywającym bólem całego ciała. Środki znieczulające przynosiły jedynie chwilową ulgę. We wszystkich czynnościach

chora zdana była na pomoc personelu medycznego i rodziny.

Po pobycie w szpitalu nasza mocodawczyni została wypisana w stanie ogólnym dobrym z zakazem obciążania prawej kończyny dolnej oraz zaleceniem oszczędzającego trybu życia, rehabilitacji i kontynuacji leczenia w poradni ortopedycznej i rehabilitacyjnej.

Stopnie schodów, których zły stan związany z nieprawidłowym zimowym utrzymaniem był bezpośrednią przyczyną upadku naszej mocodawczyni, znajdowały się w administrowaniu Urzędu Miasta w X, co skutkowało odpowiedzialnością cywilną zarządcy za ich nieprawidłowe utrzymanie. W postępowaniu wyjaśniającym okazało się, że UM w X zlecił zimowe utrzymanie ciągów pieszych firmie Z, do ubezpieczyciela której zostało skierowane stosowne roszczenie.

Odpowiedzialność zarządcy nieruchomości została oparta na prze-

pisach kodeksu cywilnego i przepisach szczególnych oraz orzecznictwie SN, m.in. wyroku SN II CK 595/2004: *kto na zlecenie właściciela lub zarządcy nieruchomości zobowiązał się do sprzątnięcia posesji (chodników), odpowiada za skutki upadku na obludzonym chodniku.*

Ubezpieczyciel w postępowaniu likwidacyjnym przedsądowym odmówił przyjęcia odpowiedzialności za szkodę. Swoje stanowisko uzasadnił tym, że ubezpieczony – firma Z, z należytą starannością wykonywał swoje obowiązki związane z ośnieżaniem i oczyszczaniem schodów w miejscu zdarzenia. Odwołanie w powyższej decyzji nie zmieniło stanowiska ubezpieczyciela.

W czerwcu 2009 r. do Sądu Rejonowego w X wpłynął pozew o zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c., odszkodowanie z art. 444 § 1 k.c. oraz odszkodowanie z art. 361 § 2 k.c. Powódka domagała się kwoty 60 tys. zł tytułem zadośćuczynienia.

W listopadzie 2010 r. Sąd wydał wyrok, w którym uznał odpowiedzialność firmy Z, i zasądził całość dochodzonych kwot.

Sąd uznał, że odpowiedzialność gminy za szkody związane z nieodśnieżeniem chodnika nie wynika z faktu, że szkodę wyrządziła osoba wykonująca czynności na zlecenie gminy, co uzasadniałoby stosowanie art. 429 k.c., lecz z tego, że obowiązek ośnieżania obciąża gminę z mocy ustawy.

Zaniedbanie gminy – czy to polegające na nieodśnieżeniu chodnika przez jej służby, czy to przez niewłaściwy nadzór nad zleceńbiorcą prowadzące do powstania szkody – rodzi odpowiedzialność gminy za własne zaniechanie, na podstawie art. 415 k.c. (416 w przypadku osób prawnych, 417 w przypadku wykonywania władzy publicznej), a nie za czyn osoby trzeciej, z której to jedynie odpowiedzialność można się zwolnić wykazując, że nie ponosi się winy w wyborze. Nie ulega zatem wątpliwości, że odpowiedzialność za szkody wynikające z nienależytego utrzymania chodnika (czy – jak w przypadku niniejszej sprawy – schodów) spoczywa na gminie niezależnie od tego, czy wynajęła do wykonania tych zadań profesjonalistę, czy też wykonywała je za pomocą swoich służb (podobne stanowisko w odniesieniu do organizatora imprezy masowej zajął SN w wyroku z dnia 26 września 2003 r., opubl. OSNC z 2004 r. Nr 11, poz. 180).

Powyższe nie oznacza jednak, że odpowiedzialność innych podmiotów za tę samą szkodę jest wykluczona, gdyż art. 441 § 1 k.c. wyraźnie przewiduje możliwość odpowiedzialności kilku podmiotów za tę samą szkodę. Odpowiedzialność innego podmiotu może wynikać przy tym nie tylko wprost z ustawy, ale również z umowy. W niniejszej sprawie do utrzymania schodów w należytym stanie, a w szczególności ośnieżania i odkucia lodu, zobowiązana była firma Z, ubezpieczona w pozwanym Towarzystwie. Umowa wiąże wprawdzie tylko strony tej czynności, a zatem inna osoba nie może żądać jej realizacji ani korzystać z uprawnień, jakie

z niej wynikają dla stron umowy, to jednak nie ulega wątpliwości, że niewywiązanie się z zobowiązania jest działaniem bezprawnym, skoro w myśl art. 354 k.c. dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią. Tym samym, jeżeli skutkiem niewykonania tych obowiązków jest szkoda poniesiona przez osobę trzecią, zastosowanie art. 443 k.c. stanowi, że okoliczność, że działanie lub zaniechanie, z którego szkoda wynika, stanowi jednocześnie niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego.

W związku z powyższym, wykazanie, że zleceńbiorca gminy nie wykonał należycie swoich obowiązków, na skutek czego powódka poniosła szkodę, skutkuje przypisaniem mu odpowiedzialności za tę szkodę i zasądzeniem odszkodowania. W niniejszej sprawie ustalone okoliczności prowadzą natomiast do wniosku, że zleceńbiorca ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie nie wykonał należycie swoich obowiązków wynikających z umowy, a polegających na ośnieżaniu schodów i odkucia z nich lodu.

Towarzystwo ubezpieczeniowe złożyło apelację od powyższego wyroku, kwestionując tym razem jedynie wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia. Apelacja ta została oddalona przez sąd okręgowy.

Reasumując całość powyższego przypadku musimy zauważyć, że brak przeprowadzenia prawidłowego postępowania likwidacyjnego i błędne podjęcie decyzji przez Towarzystwo Ubezpieczeniowe kosztowało ubezpieczyciela niepotrzebnie wydane około 7 tys. zł kosztów sądowych oraz około 20 tys. odsetek.

Jeśli chodzi o naszą mocodawczynię, było to niepotrzebne 1,5 roku stresów i nerwów związanych z prowadzonym postępowaniem sądowym.

Uważamy, że właściwa współpraca i chęć porozumienia w trakcie przedsądowego postępowania likwidacyjnego okazałaby się korzystniejsza dla obu stron.

Paweł Rej
Mediator – Kraśnik
członek PIO

DORADCA ODSZKODOWAWCZY

Kto to taki?

Wizerunek każdej firmy, czy też kancelarii, zajmującej się odszkodowaniami w ogromnej mierze zależy od osób, które mają bezpośredni kontakt z osobą poszkodowaną, stykają się z często niewyobrażalnym bólem i cierpieniem osób poszkodowanych w wypadkach. Osób, które straciły swoich bliskich, ludzi znajdujących się bardzo często w tragicznej sytuacji finansowej spowodowanej wypadkiem.

wane przez PIO dla osób, które mają kontakt z osobami poszkodowanymi w wypadkach.

Wykładowcami na tych szkoleniach będą osoby o bardzo dużej wiedzy merytorycznej, posiadające znajomość branży odszkodowawczej, działającej na rzecz osób poszkodowanych.

Chcemy też, żeby takie szkolenia prowadzili prelegenci związani z rynkiem ubezpieczeniowym,

ale także psychologowie oraz fachowcy zajmujący się etyką w biznesie.

Stawiamy na jakość oraz wiedzę merytoryczną i profesjonalizm w kontakcie z osobą poszkodowaną. Tylko wyedukowany i kompetentny doradca jest w stanie pomóc takiej osobie.

Andrzej Kesling
wiceprezes Polskiej
Izby Odszkodowań



Z takimi osobami mają kontakt doradcy odszkodowawczy. Dlatego od ich wiedzy merytorycznej, profesjonalizmu, ale także etyki i kultury osobistej zależy bardzo wiele.

Dlatego też Polska Izba Odszkodowań tak ogromną wagę przywiązuje do poziomu, jaki prezentują doradcy.

Od kwietnia 2011 r. zaczynamy profesjonalne szkolenia organizo-